

***Kościół potrzebuje sztuki***  
**VI Międzynarodowa Konferencja z cyklu „Kościoly naszych czasów”**  
**w ramach *SacroExpo***  
(Kielce, 16–18 czerwca 2007)

Tegoroczna konferencja trwała trzy dni. Już dwa dni przed oficjalnym otwarciem SacroExpo 2007 zorganizowano jej dla uczestników tzw. „program towarzyszący”

Obejmował on wykłady połączone zazwyczaj z prezentacjami multimedialnymi. Wszystkie one skupiały się głównie wokół przesłania Jana Pawła II w *Liście do artystów* o wzajemnych relacjach: Kościół – sztuka. Poza tym zorganizowano wyjazd w Góry Świętokrzyskie.

Dzięki Oddziałowi Kieleckiemu SARP uczestnicy konferencji mieli okazję bezpośrednio zwiedzić oraz poznać historię wybranych obiektów. Tym razem zaczęto od podręcznikowego wręcz zespołu zabytkowego w Chęcinach z tzw. „Jaskinią Raj”. Jakże to fascynujący kompleks architektoniczno-krajobrazowy, a raczej krajobrazowo-architektoniczny! Charakterystyczna forma architektury wpisuje się w całe otoczenie naturalne i stanowi znaczący element pejzażu. Połączenie wspomnianych elementów stanowi swoiste logo tej okolicy, wręcz jej *genius loci*. Przewodnicy oraz informatorzy w interesujący sposób ukazali tę enklawę poprzez połączenie danych historycznych z pewną nutą legendy i anegdoty. Innym ważnym obiektem tej miejscowości jest zespół klasztorny franciszkanów, który przez wiele lat poprzedniego ustroju użytkowany był przez władze świeckie. Sam kościół wówczas zamieniono na lokal gastronomiczno-rozrywkowy. Obecnie obiekt sakralny pełni ponownie funkcje kultyczne i modlitewne. W jego wnętrzu mogliśmy także kilka razy sprawować liturgię.

W niedzielny poranek zorganizowano wyjazd do zabytkowego kościoła drewnianego w Mnichowie, z którego dziejami, ikonografią oraz stanem zachowania i wykorzystania struktury obiektu zaznajomiono uczestników. W tejże przestrzeni sakralnej sprawowana została niedzielna liturgia Eucharystii, której przewodniczył ks. prof. Bogusław Nadolski (także jeden z zaproszonych gości konferencyjnych). Kolejnym punktem programu było zwiedzanie Muzeum Zegarów w Jędrzejowie. W fascynujący wręcz sposób ukazano nam nadzwyczaj interesujące jego dzieje. Dodatkowym urozmaiceniem i ubogaceniem tego miejsca są sentencje łacińskie i greckie umieszczone na początku XX w. przez Zofię i Feliksa Przyppkowskich nad drzwiami poszczególnych pomieszczeń całej rezydencji. Oto kilka charakterystycznych: *CURSUS TEMPORIS EST MORS TEMPORIS ERGO MORS TEMPORIS EST TEMPUS* (bieg czasu jest śmiercią czasu, przeto śmierć czasu jest czasem); *LEVIS EST DOLOR, QUI CONSILIUM CAPERE POTEST* (łatwiej znieść ból, na który jest jakaś rada); *TEMPUS ARGUIT AMICUM* (czas sprawdza przyjaciela); *HORAS NON NUMERO NISI SERENAS* (liczę tylko pogodne godziny); *FORTUNA DOMI SOL* (szczęście słońcem domu).

Klasztor i kościół cystersów w Jędrzejowie to kolejny obiekt, z którego historią, konserwacją i perspektywami rozwoju zaznajomiono uczestników konferencji. Interesujące były też informacje o odkryciach archeologicznych i konserwatorskich w kontekście tego cennego zabytku.

Najważniejsza była oczywiście merytoryczna część konferencji. Rozpoczęto ją od oglądu i różnorodnej analizy współczesnej architektury sakralnej. *Analiza i kierunki rozwoju architektury przestrzeni sakralnych na podstawie współczesnych realizacji znanych architektów* — to pierwszy referat, który wygłosiła Anna Tertel (Szczecin). Autorka zwraca uwagę na niejednoznaczne interpretacje w rozmaitych kulturach

i cywilizacjach pojęcia „religia”. Równie ważne, ale właściwie też niejednoznaczne jest podejście do *sacrum* i *profanum* w kontekście architektury współczesnej. Na uwagę zasługuje tendencja organizowania rozmaitych miejsc i przestrzeni, które mają służyć różnym (wcale nie tylko liturgicznym i modlitewnym!) potrzebom wierznych. Tendencja do oszczędnej formy, nawiązania do klimatu i otoczenia, zmierza zarazem ku swoiście pojętej humanizacji. Począwszy od realizacji japońskich (głównie architekci: Kenzo Tange i Tadao Ando), poprzez obiekty z Norwegii, Austrii, Boliwii, Holandii, Francji i Stanów Zjednoczonych, autorka dostrzega dążenia do ujednoczenia przestrzeni oraz jej ścisłego powiązania z zielenią i kontekstem krajobrazowym. Uwydatnia się też dążność do tworzenia przestrzeni oraz całych stref architektury i elementów natury o charakterze medytacyjnym. Jawi się też pewna dążność integracyjna w kontekście religii, tendencja do odwoływania się do kultur pierwotnych i zacieranie różnic teologicznych i doktrynalnych. Może to grozić stworzeniem swoistej irreligii. To zagrożenie jest szczególnie wyraziste w krajach pozaeuropejskich oraz w regionach misyjnych, gdzie sięga się do symboliki światła i natury, w oderwaniu od chrześcijańskiej idei i teologii.

Kolejny referat, pt. *Postmodernizm a Sacrum. W poszukiwaniu Sacrum w postmodernistycznym dziele architektonicznym*, wygłosiła Hanna Wesołowska-Starzec (Kraków). Wystąpienie było rodzajem refleksji wokół nieadekwatnego pojmowania istoty architektury sakralnej, jak i postmodernistycznych poszukiwań przestrzeni kościelnych. Cały wywód sięgał do genezy i struktury pewnych pojęć i doznań, rozpatrywanych z pozycji estetycznej. Przewodnią myślą była konfrontacja wokół wartości artystycznych, estetycznych i tzw. „nad-estetycznych”. Architektura oraz sztuka sakralna dotyczą zarówno istoty dzieła sztuki, jego genezy, struktury, jak i skutków. Ważnym elementem jest wielopłaszczyznowe potraktowanie oraz interpretowanie owej warstwy przeżyciowej. Kolejną fazą wykładu była konfrontacja istoty architektury sakralnej w świetle dokumentów *Vaticanum II*, Katechizmu Kościoła Katolickiego oraz instrukcji i zaleceń Episkopatu Polski. Według autorki, ten „zdrowy nurt *sacrum* kościelnego” jest właściwie sprzeczny z programem postmodernizmu. Stwarza on realne zagrożenia dla jakości nowej i najnowszej architektury sakralnej. Szczególnie niebezpieczne jest posługiwanie się w procesie twórczym i percepcyjnym wieloznacznością i relatywizmem, zarówno odnośnie do treści, formy, jak i funkcji nowych obiektów sakralnych. Autorka ukazuje wybrane obiekty w Krakowie (p.w. św. Jadwigi oraz p.w. Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach) oraz kościół p.w. św. Piotra Ap. w Wadowicach. Jakże interesujące są jej spojrzenia jako teoretyka, obserwatora i użytkownika najnowszych kościołów. Nie tylko złe operowanie światłem, elementy utrudniające skupienie, ale także pewna „nieczytelność” sakralnego przesłania konkretnych obiektów było głównym przesłaniem wypowiedzi wspomnianej referentki. Jej krytyczne spojrzenie i wytknięcie dostrzegalnych niekonsekwencji, a nawet mankamentów, wzbudziło żywą dyskusję, a nawet sprzeciw niektórych twórców architektury.

Na dziedzinę jakby „porzuconą” oraz „niedocenioną” zwróciła uwagę kolejna referentka. Tytuł referatu Anny Wierzbickiej (Warszawa) brzmiał: *Sztuka na pogra-*

niczu — lokalne miejsca kultu w przestrzeni zurbanizowanej. Wraz ze studentami Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, dokonała przeglądu, identyfikacji i lokalizacji najrozmaitszych kapliczek w stolicy, głównie z lat 1940–1944. W tym kontekście nastąpiło spotkanie wartości kulturowych, religijnych, a także patriotycznych. Jakże ważne byłoby kontynuowanie tych badań poprzez dokonanie szczegółowej klasyfikacji oraz określenie poziomu ich wykonania, jak i użytkowania. Na uwagę zasługuje fakt, iż mimo zmieniających się generacji mieszkańców, wyodrębniane zostają wizualnie, kolorystycznie i formalnie owe strefy *sacrum* i pamięci. Są to szczególne płaszczyzny, kapliczki, czy wnęki na fasadach, bramach, elewacjach, czy podwórkach poszczególnych posesji. Już na obecnym etapie można zauważyć głęboko zakorzenione poczucie *sacrum* oraz odkrywanie i podkreślanie hierofanii w przestrzeni i architekturze, która jest na styku *sacrum* i *profanum*. Zaskakujące i budujące są postawy pewnej ciągłości w porządkowaniu, ozdabianiu i oświetleniu tych wybranych miejsc i przestrzeni. Wymogiem czasu jest uporządkowanie tego zasobu oraz bardzo bogatej historii: od początku ich powstania aż po nasze dni.

Jurij Smirnof (Lwów, Ukraina) był autorem kolejnego referatu pt. *Ozdobienie kaplicy króla Jana III Sobieskiego na Kahlenbergu pod Wiedniem — dzieło lwowskiego profesora Jana Henryka Rosena*. Autor w sposób nadzwyczaj przystępny, a zarazem łączący historię z anegdotą, ukazał konkretne wydarzenia artystyczne w kontekście Polski, Ukrainy i Austrii.

Kolejnym punktem programu był wernisaż prac Johna Newlinga (Nottingham, Wielka Brytania) połączony z prelekcją pt. *Istotny stan dezorientacji — wnikanie w sakralność i związek sakralności ze sztuką współczesną*. Autor ukazuje związki sakralności z przyrodą, a zarazem w sposób dość enigmatyczny i dowolny poprzez wykorzystanie materiału oraz ekspresji artystycznej próbuje wypromować człowieka związanego z obiektem sakralnym jako kogoś, kto jest dezorientowany. Świat niepewności i dezorientacji ma być swoistym atutem artysty, który związany jest ze sztuką sakralną. Podane przez autora przykłady są raczej zabiegiem eksperymentu artystycznego, niż odkrywaniem tekstu i kontekstu sakralnego. Podane sugestie i eksperymenty nadają się i mogą zaistnieć w galerii lub muzeum, nie zaś w przestrzeni kościelnej. Także swoiste epatowanie niepewności w kontekście obiektu sakralnego, a nawet dezorientacji, jest faktycznym pozbawianiem go autentycznej warstwy misteryjnej oraz spojrzenia nań w świetle wiary. Eksperyment autora przeniesiony zostaje aż do sfery targowiska i rynku, na którym dokonywane są transakcje. Przemieszczenie elementów wyposażenia liturgicznego i ksiąg świętych z targowiskiem, marketingiem, transakcjami, pospółstwem i mamoną, jest faktycznym zagrożeniem dla wyrażania, przeżywania i przekazywania treści i zachowań związanych z Najświętszą Ofiarą, Ucztą Eucharystyczną i słowem Bożym. Próba przemieszczania treści, bytów i rzeczywistości jest faktycznym zagrożeniem dla wyrazistości i wyodrębnienia świętej i najświętszej akcji liturgicznej, czyli Ofiary eucharystycznej. Dodać tu warto, że wspomniany autor poprzez pośrednictwo Kieleckiego Oddziału SARP zdołał w Polsce

opublikować książkę<sup>1</sup>, która w wersji angielskiej i polskiej informuje oraz komentuje wspomniane powyżej jego założenia i koncepcje.

Kolejne wystąpienie dotyczyło problematyki z pogranicza sztuki i informacji, w której głównym propagatorem stał się swego czasu Mieczysław Porębski<sup>2</sup>. Referat pt. „*Metaobraz*” — *kryterium kształtowania współczesnej architektury sakralnej* wygłosił Jan Rabiej (Gliwice). Autor rozpoczyna swój wywód od objaśnienia różnych odniesień i definicji pojęcia „obrazowość”. Od tzw. obrazowości otwartej poprzez zamkniętą aż do metaobrazu, autor ukazuje stan faktycznego rozdźwięku i braku korespondencji między twórcą a odbiorcą – szczególnie w dziedzinie sztuki sakralnej. Autor, cytując fragment *Ducha liturgii* obecnego papieża, zbyt jednostronnie próbuje interpretować wybrany fragment jako pochwałę tandety i przeciętności<sup>3</sup>. Zauważyć natomiast warto, że Joseph Ratzinger stwierdza raczej stan faktyczny, iż obok realizacji genialnych znajdują się także przeciętne, a nawet kiczowate. Wiadomo jednak, że wcale nie oznacza to promowania kiczu. Jeśli można mówić o promowaniu pewnej opcji, to (znając jego wypowiedzi) jest to raczej pochwała sztuki estetyki i ładu, sztuki tzw. „wysokiej”. Problem dotyczy obrazu i obrazowości nie tylko w malarstwie, ale także w tzw. symbolicznych i „znaczących” realizacjach architektonicznych. Chodzi przede wszystkim o integralność elementów architekturo-plastyki, krajobrazu i urbanistyki oraz ich związków z żywym Kościołem. Zarówno poprzez samo sprawowanie liturgii, jak i przebywanie w tych przestrzeniach wiernych na modlitwie i adoracji, ma się ustawicznie pogłębiać więź z Bogiem — także poprzez wielorakie metamorfozy szlachetnego piękna.

Bardzo szczegółowym problemem tematyki pasyjnej, pielgrzymkowej i zarazem artystycznej zajęła się Maria Swaryczewska (Olsztyn). Jej referat pt. *Kalwaria Warmińska — realizm i ekspresja Męki Chrystusowej w XIX w. rzeźbie sakralnej* dotyczy konkretnego sanktuarium w Głotowie k. Dobrego Miasta. Autorka osadza ów kompleks krajobrazowo-pielgrzymkowy w kontekście historycznym. Na uwagę zasługuje związany z tym miejscem także bardzo wyrazisty akcent kultu Eucharystii. Problemem szczególnie dotkliwym stało się powojenne przerwanie tradycji etnicznej tamtego miejsca. Dogłębne studium faktograficzne oraz analiza stanu zachowania i zniszczeń poszczególnych tamtejszych dzieł sztuki, a szczególnie rzeźb drewnianych, stawia przed administratorem kościelnym i świeckim poważne zadania konserwatorskie. Autorka zwróciła uwagę na niektóre zaniechania i zaniedbania oraz szkody wynikające z niekompetencji pewnych osób oraz skutków ich decyzji.

Cały powyższy program został zrealizowany w ciągu dwu dni poprzedzających oficjalne otwarcie całej imprezy oraz zasadniczego punktu konferencji. Oficjalna

<sup>1</sup> J. NEWLING, *An Essential Disorientation — An investigation into sacredness and its relation to contemporary art. Istotny stan dezorientacji — Wnikanie w sakralność i związek sakralności ze sztuką współczesną*, Kielce 2007.

<sup>2</sup> M. PORĘBSKI, *Sztuka i informacja*, Kraków 1986.

<sup>3</sup> J. RATZINGER, *Duch liturgii. Christianitas*, Poznań 2002, s. 119.

uroczysta inauguracja kolejnej edycji SacroExpo odbyła się w poniedziałek 18 czerwca 2007 r. tradycyjnie już na terenie kompleksu architektoniczno-wystawienniczego „Targi Kielce” Organizatorzy zadbali o należyty prestiż tego dorocznego wydarzenia. Uwieńczeniem tego są także nagrody i wyróżnienia oraz udział rozmaitych przedstawicieli władz samorządowych i państwowych, którym przewodniczył minister Przemysław Gosiewski Stronę kościelną reprezentowali miejscowi biskupi z ordynariuszem miejsca, ks. bpem Kazimierzem Ryczanem. Honorowym gościem, który zarazem dokonał oficjalnego otwarcia SacroExpo 2007, był ks. kard. Stanisław Dziwisz. W słowie wprowadzającym nawiązał m.in. do ducha soborowej i posoborowej odnowy w kontekście liturgii i sztuki. Metropolita Krakowski podkreślił wzajemne relacje między Kościołem a sztuką, a raczej między Kościołem a artystami. Ujął to m.in. w następujących słowach: „Kościół zawsze był otwarty na sztukę, na twórców i artystów, którzy prawdy wiary chcieli przedstawić w taki sposób, aby ich dzieła mogły oglądającego oderwać od ziemi i unieść ku wyżynom niebieskim”. Z samego zaś Watykanu nadesłał list Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury kard. Paul Poupard. Píše on m.in., że kieleckie SacroExpo to największe wydarzenie o tym profilu w całej Europie, które zarazem „uwypatnia ważny kierunek kreatywności artystycznej, wyrażającej się w miłości do piękna i poszanowania do wartości religijnych” Wspomniana papieska Rada przyznała w tym roku medal *Per Artem ad Deum* znanemu artyście Stanisławowi Słoninie — profesorowi rzeźby w ASP w Warszawie.

Zauważyć też warto zbieżność czasową wspomnianej konferencji z analogicznym przesłaniem ostatniego numeru kwartalnika „Kunst und Kirche”<sup>4</sup>. Zauważmy, że tytuł konferencji brzmi: „Kościół potrzebuje sztuki”, jednakże pełnia problemu zawiera się także w drugim członie, który także pochodzi z listu Jana Pawła II do artystów: „sztuka potrzebuje Kościoła”

Myślą przewodnią całej konferencji jest list Jana Pawła II do artystów z 4 kwietnia 1999 r., czyli z Niedzieli Wielkanocnej przed Rokiem Jubileuszowym 2000. Granica tych dwu wieków miała znaczenie symboliczne. Jej przekroczenie stało się zarazem swego rodzaju ukłonem wobec ludzi sztuki, a przynajmniej czasem refleksji nad tym papieskim przesłaniem zarówno twórców, jak i ludzi Kościoła. Konferencja nie miała na celu analizowania tekstu tego dokumentu, choć w różny sposób przywoływany on był przez poszczególnych prelegentów. Dodajmy, że piszącemu te słowa udało się zmobilizować Księgarnię Św. Wojciecha, by teraz opublikowała tekst tego papieskiego przesłania. Każdy z uczestników otrzymał jego egzemplarz do ręki — ku refleksji, ku medytacji. Zresztą prowadzący dyskusję przedstawiciel SARP-u zachęcał do takiej osobistej i często ponawianej lektury. Wydaje mi się, że

---

<sup>4</sup> Cały numer „Kunst und Kirche” (nr 01/2007) nosi tytuł *Braucht Kunst die Kirche?* Znamienny jest znak zapytania w tytule. Zawartość zresztą tego numeru budzi pewne wątpliwości co do meritum problemu.

cenne byłoby dokonanie swoistej konfrontacji, czy rezonansu papieskiego listu w rozmaitych publikacjach<sup>5</sup>.

Tuż po uroczystym otwarciu Sacro Expo oraz wręczeniu nagród i wyróżnień odbyło się wprowadzenie do całej konferencji przez Prezesa Zarządu Głównego SARP arch. Jerzego Grochulskiego. Konferencję zainaugurował referat piszącego te słowa (Poznań) pt. *Dylematy wokół artysty*. Zasadnicze znaczenie ma zwrócenie uwagi nie tylko na efekt twórczego działania – dzieło sztuki, ale na samą osobę twórcy. Ta personalistyczna koncepcja stwarza szanse i zagrożenia wobec sztuki, także sakralnej. Ważne jest najpierw samo rozgraniczenie i wyjaśnienie jakże pojemnego pojęcia „artysta” Warto wspomnieć, co o służebnej roli artysty mówi Zofia Trzińska-Kamińska — sama także artystka: „Nie można robić sztuki religijnej, a tym bardziej sakralnej, dla swojej wyłącznej satysfakcji. Trzeba się liczyć z ludźmi, którzy będą na to patrzeć i z myślą o nich pracować”<sup>6</sup>. Zarówno wywiad przeprowadzony z tą artystką, jak i wymowny, refleksyjny tekst znanego architekta<sup>7</sup>, który zajmował się głównie psychologią architektury, mogą posłużyć jako przedmiot refleksji i rachunku sumienia ludzi sztuki. Konieczna jest postawa kreacyjna, zarówno dawcy sztuki, jak i jej biorcy. Właśnie osobowy charakter obydwu stron tego procesu sprawia, iż każdy kontakt z dziełem sztuki zyskuje paradygmat niepowtarzalności. Dodajmy, że dotykamy tu zarazem problemu wiary. Kreacja artystyczna nie dotyczy tylko pozostawienia po sobie śladu, ale jest także rodzajem świadectwa, które potwierdza tożsamość i autentyczność artysty. Ciągłe więc pozostaje pytanie, które w równym stopniu dotyczy twórcy, jak i odbiorcy: Kim ja jestem, jaki ja jestem i jaki być powinienem? Odpowiedzią jest czynna postawa potrójnej kontynuacji: dzieła stworzenia, Wcielenia oraz działania Ducha Świętego. Trwa ustawiczna i tajemnicza zarazem wymiana, komunikacja, której konsekwencją jest to, iż widz staje się współuczestnikiem posłannictwa artysty. Ewidentnym błędem i zagrożeniem jest tzw. chłodny profesjonalizm tzw. „artysty niezaangażowanego”. Konsekwencją tego jest „depersonalizacja” procesu twórczego i degradacja samego artysty. Specyficzną rolę odrodzenia sztuki naszej doby może odegrać artysta ludowy, a nawet twórca krajów misyjnych, dzięki pewnemu niezakłóconemu procesowi poszukiwawczemu i kreatywnemu oraz indywidualnemu potraktowaniu poszczególnych kwestii programowych. Nie tylko w przeszłości sens miało hasło: *pictura docet* oraz *imago narrat*. Jakże to jest ważne w epoce deprecjacji osoby twórcy, apokaliptycznych prognoz i estetycznej degradacji wraz z grozą teorii symulaków w globalistycznej rzeczywistości

<sup>5</sup> Wspomnijmy tu choćby dwie publikacje, jakże odmienne, ale obydwie godne zauważenia i refleksji: K. JEŻOWSKI, *List artysty do Ojca świętego Jana Pawła II* (Galeria Sztuki Podbrzezie 6), Kraków 2003; *Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II*, Lublin 2006.

<sup>6</sup> H. NADROWSKI, *Zofia Trzińska-Kamińska o sztuce religijnej i sakralnej*, *Więź* 23 (1980), nr 3, s. 71.

<sup>7</sup> M. TWAROWSKI, *Rachunek sumienia artystów*, AK 53 (1961), nr 2, s. 149–166.

tości doby współczesnej. Jakże ważne ozdrowieńcze znaczenie ma uszanowanie prawa autorskiego oraz dobrze rozpisanego i egzekwowanego konkursu na dzieło.

Maciej Zychowicz (Kraków) w referacie pt.: *O potrzebie poszukiwania nowych przestrzeni znaczeniowych* zajął się poszukiwaniem bardzo osobistej formy wyrazu plastycznego w języku tego czasu. Interesujące są jego własne doświadczenia jako artysty rzeźbiarza w poszukiwaniu odmiennych rozwiązań, choć zarazem związanych z tradycją. Brak kanonu, a zarazem wielka wolność i odpowiedzialność artysty, to szczególnie cecha naszych czasów. Błędem i nieporozumieniem byłaby postawa skostnienia, która by uczyniła z Kościoła i jego sztuki coś z rodzaju skansenu. Błędem w Kościele stało się, że z konwencji uczyniono konwenans. Mentalność mieszczańska zapanowała nad profilem tejże sztuki. Ważna więc jest postawa poszukiwania — i to za każdym razem — najlepszego rozwiązania architektonicznego oraz ikonograficznego. Element zaskoczenia, a nawet ryzyka, które inspirują do przemyśleń, są zarazem odejściem od rutyny. Na mentalność ludzi sztuki i ludzi Kościoła ma wpływ postawa otwarcia, ciągłego odczytywania na nowo i odkrywania różnych aspektów wiary. Szczególny wątek, który jest przedmiotem twórczości tego artysty, to śmierć i zmartwychwstanie, które jednak oglądane są jako teologiczna całość, a zarazem w bardzo konkretnym kontekście kulturowym i artystycznym. Autor podkreśla, że szczególnie zapoznaną dziedziną twórczości jest symbolika religijna. Ze swej natury symbol ma charakter otwarty, „niedomknięty”. Istotne jest spotykanie się go z wrażliwością estetyczną wiernych. Media — według autora — są swoistą szansą, by kreować nowe znaczenia, nowe poszukiwania. Napięcie między „zadomowieniem” i „zaskoczeniem” referent zilustrował własnymi realizacjami. Wymienia on m.in. kaplicę „Świadectwa” przy kościele św. Szczepana w Krakowie, gdzie w tłumnie świadków ukrzyżowania umieszczony został także ks. Jerzy Popiełuszko. Ta kaplica środowisk twórczych powstała właśnie w czasie dramatycznego morderstwa dokonanego na kapłanie — świadku. Artysta opisuje też inne własne realizacje, m.in. postać patronki w kościele św. Jadwigi w Krakowie. Artysta wyrażał satysfakcję z pozytywnej współpracy z niektórymi architektami—projektantami. Do wykonanej tam Drogi Krzyżowej będzie dodana stacja Zmartwychwstania, która ma wieńczyć całe *mysterium salutis*. Autor zwrócił też uwagę na krzyż, który pod żadnym pretekstem nie powinien być jedynie ozdobnikiem w kościele. Interesujące jest też wnętrze z Chrystusem królującym z krzyża oraz wymowną ikonografią wokół tabernakulum w kościele Chrystusa Króla w Jarosławiu. W tymże obiekcie udało się twórcom stworzyć wnętrza integralne: od zewnętrznej formy architektury, poprzez aranżację poszczególnych stref wnętrza, aż po rozmaite elementy wyposażenia, sprzętu i szat liturgicznych. Zarówno ławki, konfesjonały, Droga Krzyżowa, ołtarz, czy monstrancja, wszystko to stanowi jedną spójną i konsekwentną całość. Artysta dowartościowuje elementy interaktywne w wyposażeniu wnętrza. Szczególnym dziełem i sukcesem — w jego przeświadczeniu — jest wnętrze kaplicy u zmartwychwstańców w Krakowie. Na uwagę zasługuje scena Emaus wraz z typem i archetypem łamania chleba.

Kolejny referat, pt. *Kościół jako miejsce sztuki, czy kościół jako dzieło sztuki* wygłosiła Ewa Kuryłowicz (Warszawa). Poruszona przez nią problematyka przekracza ramy wyłącznie semiotyczne. Dotyka kwestii zasadniczej — rangi i godności tej szczególnej przestrzeni. Autorka, sięgając do znanych teoretyków i realizatorów sztuki, broni drugiej opcji zawartej w tytule. Mówi m.in.: „Każdy obiekt kościoła (wraz z malarstwem, rzeźbą i całością *decorum*) stworzony przez człowieka, w którego przestrzeni poszukujemy *sanctum*, musi być po pierwsze dziełem sztuki — chciałoby się wręcz powiedzieć: chociaż dziełem sztuki, jeśli nie czymś więcej, nie podejmuję się jednak dalej tego wątku rozwijać, bo prowadzi on do konieczności odpowiedzi na pytanie, co to jest dzieło natchnione”. Znamienne jest zakończenie tego wywodu autorki dość retorycznym pytaniem: „Co jeszcze tak naprawdę ma do zaoferowania architektura w obszarze doskonalenia życia człowieka, poza zapewnieniem w ramach właściwego dla niej instrumentarium, przeżywania i rozumienia wysokich wartości?” Autorka dość wyraziście akcentuje szczególną rolę wartości artystycznych i estetycznych dzieła sztuki sakralnej.

Wydaje się jednak, że obie koncepcje można połączyć i stworzyć poprzez obiekt sakralny i jego wyposażenie, zarówno miejsce sztuki, jak i dzieło sztuki. Rzecz w tym, by żadna z tych koncepcji nie traktowała innych elementów w sposób instrumentalny. Zarazem jednak podkreślić warto, że prymat i priorytet trzeba zawsze ukierunkować ku akcji liturgicznej, modlącym się tam wiernym i adorującym samego Boga. Ten ludzki aspekt musi mieć swe źródło, jak i ostateczne odniesienie do samego Boga.

Ciekawym doświadczeniem było wsłuchanie się i wpatrzenie w ikonografię Męki Pańskiej, którą referował sam artysta. Swój wykład Franciszek Maśluszczak (Warszawa) zatytułował *Droga krzyżowa w kościele pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie w Warszawie*. Na szczególną uwagę zasługują liczne konkretyzacje i aktualizacje osób, zdarzeń i miejsc, które autor wprowadza do całej scenarii pasyjnej. Drugim, jakże ważnym wątkiem wypowiedzi było dzielenie się wrażeniami z samego procesu twórczego. Artysta bardzo wysoko ceni sobie współpracę z inwestorem — administratorem i proboszczem tamtejszej parafii. To dzięki niemu zwrócono uwagę na osobę twórcy, któremu zarazem zostawiono wiele swobody w interpretacji poszczególnych tematów. Inwestor zakreślał zaledwie „kontury idei”, zaś resztę pozostawił artyście. Na uwagę zasługuje także oryginalna forma przekazu: ujęcia realistyczne ze świadomie wprowadzonymi wyostreniami, „przeakcentowaniami”, transmisjami i translokacjami. I tak np.: Pan Jezus idzie ulicami Jerozolimy, kiedy indziej — Kairu, Nowego Jorku, czy Warszawy. Czasem oglądamy tło krajobrazu Ziemi Świętej, a kiedy indziej naszych polskich Tatr. Transpozycja dotyczy też osób Drogi Krzyżowej, takich jak: Szymon Cyrenejczyk, Weronika, czy Jan Apostoł. Artysta wprowadza też scenę owijania Jezusa w Całun Turyński (po zdjęciu z krzyża). Twórca po wielokroć przypomina autentyczny i bardzo osobisty sposób powstawania dzieła, które zyskało ostateczny swój kształt dzięki współpracy z innymi.

Zupełnie inny charakter miała wypowiedź ks. Ryszarda Knapińskiego (Lublin). Jego referat pt. *Credo w sztuce. Ikonografia i symbolika przedstawień Kolegium Apostołów* był przeniesieniem wersji wielkiego opracowania przygotowanego przez Katedrę Historii Sztuki KUL. Ten historyczny wywód był przede wszystkim wglębieniem się w tekst i kontekst wyznawanej wiary. Uwypuklony tutaj detal w postaci tzw. „zacheuszek” związany jest z rytym poświęcenia kościoła oraz czytaną wówczas sceną spotkania Jezusa z Zacheuszem. Autor nawiązał do tekstu i symboli Składu Apostolskiego oraz do symbolicznej liczby 12. Ilustrował całość wypowiedzi różnymi obiektami (nie tylko polskimi). Sporo uwagi poświęcił też scenie rozesłania apostołów oraz ikonografii poszczególnych wybrańców Jezusowych. Na uwagę zasługuje chrystologiczny i maryjny wątek w kontekście apostołów, jak również symbolika poszczególnych znaków zodiaku.

Bardzo interesujące było spotkanie z duetem słowacko-polskim. Oto architekt Iwan Jarina spotyka się z rzeźbiarzem Marcinem Rząsą i wspólnie poszukują rozwiązań artystycznych i zarazem funkcjonalnych interpretacji architekturno-plastyki sakralnej. Tematem ich wystąpienia było: *Wnętrze kościoła – szukanie wyrazu w połączeniu architektury z dziełem artystycznym*. Dodać wypada, że znaczną część wykładu poświęcono poszukiwawczym i nowatorskim odkryciom Antoniego Rząsy — jednego z pionierów tzw. szkoły zakopiańskiej. Właśnie do niego odwołuje się często wspomniany powyżej jego syn, Marcin. Antoni Rząsa był uczniem szkoły Kenara, a później jej czołowym reprezentantem. Nieraz wyrażał pogląd, że sztuka staje się swoistym pomostem w poszukiwaniu prawdy, piękna i dobra, zarówno ludzi wierzących, jak i niewierzących. Antoni Rząsa bardzo bronił indywidualnego interpretowania typów ikonograficznych i motywów w sztuce<sup>8</sup>. Twierdził, że trzeba mieć pokorę, ale i odwagę, by uzewnętrznic to, co wpierv zostało w sposób bardzo osobisty przeżyte. Toczy się ciągle merytoryczny spór i konfrontacja na temat tzw. stylu zakopiańskiego, czy w ogóle rzeźby współczesnej. Jak bardzo charakterystyczne dla stylu Rząsy stały się wizerunki Chrystusa cierpiącego i ukrzyżowanego w najrozmaitszych reinterpretacjach oraz przy użyciu bardzo nietypowych atrybutów. Także bardzo charakterystyczne dla jego stylistyki stały się przeróżne Madonny i Piety, choćby te z Arki Pana w Nowej Hucie. A niemal specyficzną jego interpretacją jest aureola ptaków w rzeźbie św. Franciszka.

Kolejny referat wygłosił Jerzy Uścińowicz (Białystok) pt. *Czy sztuka zbawi świat*. Autor zakłada, że jest stwierdzenie retoryczne. Głównym punktem zainteresowania autora stały się obiekty kulturowego i religijnego „pogranicza”. To właśnie poprzez te obiekty i dzieła następuje spotkanie, dialog, wymiana dóbr, wzajemne ubogacanie Wschodu i Zachodu chrześcijańskiego. Prelegent zilustrował to na przykładzie wybranych obiektów: Lublina, Supraśla, Wrocławia, Jeleniej Góry, Przemkowa, Górowa Iławeckiego, Warszawy, Wesołej k. Warszawy, Tychów, Hajnówki i Pastęka.

<sup>8</sup> Por. Antoni Rząsa [Katalog]. Fundacja Antoniego Rząsy, Zakopane 1999.

Poszanowanie wielości, różnorodności, to coś więcej niż spotkanie kurtuazyjne. To wspólne dążenie do korzeni i wydobywania syntezy i wreszcie odnajdywania sztuki jednego Kościoła. Ta szansa ciągle jawi się przed chrześcijanami tej szczególnej części naszego kontynentu, która geograficznie i historycznie stała się naturalnym zwornikiem Europy u styku kultur, czyli Polski.

Jakby w tym samym toku myślowym utrzymany był następny referat, pt. *Kościół i sztuka współczesna w dialogu*, który wygłosił architekt Andrej Botek (Bratysława, Słowacja). Autor ukazuje pewne poszukiwania, ale i zagrożenia w procesie adaptacji i kreacji artystycznej w obrębie budowli sakralnej oraz poza nią. Autor rozwija charakterystyczne rozgraniczenie, które swego czasu wprowadził Romano Guardini: pomiędzy *Kultbild* oraz *Andachtbild*. Referent zarazem, w tym kontekście, przestrzega przed pewnymi eksperymentami artystycznymi, jak np. instalacje czy *happening*. Wiele uwagi poświęca fenomenowi światła, a także roli i randze witraża we wnętrzu kościelnym. Interesujące są poszukiwawcze formy pewnych typów hagiograficznych, jak również chrystologiczne motywy Pantokratora, czy Jezusa Miłosiernego.

Kolejny wykład, również połączony z prezentacją, wygłosił Stefan Dousa (Kraków). Swe wystąpienie zatytułował *Rzeźba jako dzieło rąk, umysłu i serca — współtwórcą przestrzeni architektonicznej współczesnego kościoła*. Swoje impresje oparł nie tylko na teoretycznych dociekaniach, ale także na swym warsztatowym doświadczeniu rzeźbiarskim. Wiele uwagi poświęcił znaczeniu integralnego wnętrza, całościowej kompozycji oraz znaczeniu nastroju, kolorystyki i klimatu, które współorganizują wnętrze za pomocą rzeźby. Wraz z rangą światła i oświetlenia zwraca także uwagę na akustykę i nagłośnienie wnętrza. Podkreśla, jak wielkie znaczenie ma stworzenie odpowiedniego klimatu i atmosfery wnętrza, a nawet jego intymności i specyficznego ciepła duchowego.

Kolejny referat pochodził także od autora zagranicznego — zza południowej granicy. Inż. arch. Ladislav Mirt (Bratysława, Słowacja) jest autorem prezentacji i wykładu pt. *Doświadczenia z budowy kościołów w kontekście wyjątkowości regionów*. Swego rodzaju fenomenem, wokół którego skupia się autor, jest przyroda i krajobraz oraz urbanistyka i wieżowce. Konkretnie realizacje są próbą tworzenia swoistej symbiozy z bliższym i dalszym kontekstem architektury. Oddzielną kwestią, której też poświęca nieco miejsca, jest sposób rozbudowy kościołów i ich adaptacji.

Ostatni wykład, pt. *O potrzebie nowej teologii sztuki*, wygłosił Dobrosław Bagiński (Lublin). W formie dość drastycznej ukazuje dotychczasowe dość enigmatyczne (według niego) próby definiowania sztuki i teologii sztuki. Jego wystąpienie w swoim założeniu miało pobudzić do dyskusji oraz ukazać autonomiczne, a zarazem współpracujące ze sobą instytucje Kościoła i sztuki. Odwołuje się też do pewnych dokumentów kościelnych oraz publikacji. Dochodzi do wniosku, że nieodzowne jest swego rodzaju napięcie między teologią i sztuką. W krańcowych wypadkach przybiera to nawet postać konfliktu.

Dość interesująca była także dyskusja, do której włączyli się nie tylko prelegenci, ale także świeccy i duchowni, goście wspomnianej konferencji.

W podsumowaniu przedstawiciel SARP podkreślił wyraźnie wzrastającą rangę zarówno SacroExpo, jak i przede wszystkim samej konferencji z cyklu „Kościoły naszych czasów”. Wszyscy uczestnicy wyrazili również podziękowanie organizatorom za przygotowanie bogatego i urozmaiconego programu, za część merytoryczną oraz całą atmosferę konferencji oraz imprez towarzyszących. Zaproszono nie tylko do Kielc na rok następny. Bardzo ważne spotkanie o charakterze interdyscyplinarnym przygotowuje także Katedra Historii Sztuki KUL.

Także ja wysunąłem uczestnikom konferencji własną sugestię, by w przyszłości ktoś (np. w ramach prac uczelni) przygotował studium o związkach czterech ostatnich papieży ze sztuką i światem artystów. Podejmowali oni te kwestie w różny sposób. Przełomowe okazały się słowa Pawła VI do artystów z 1964 r. To wtedy wypowiedział pamiętne słowa, które są przyznaniem się Kościoła do błędu, schematyzmu, rutyny i naśladownictwa. Jego następcą – Jan Paweł I był natomiast specjalistą teorii i historii sztuki oraz jej związków z teologią. Zajmował się tymi kwestiami *ex professo*. Jako papież właściwie nie zdążył wypowiedzieć się w tych kwestiach. Natomiast zapewne interesujące byłoby studium, które dokonałoby zebrania i analizy całej jego spuścizny dydaktycznej, pisarskiej oraz administracyjnej jako kapłana i biskupa. Podobnie warto by przeanalizować wypowiedzi obecnego papieża Benedykta XVI, który jako Joseph Ratzinger jeszcze przed wyborem na najwyższy urząd w Kościele wydobywał wielorakie związki sztuki z liturgią, teologią i Biblią.

Choć niejako patronem tej konferencji jest Jan Paweł II — sam przecież też artysta, a wspomniany jego List jest jakby *logo* tego spotkania — to również w tym wypadku interesujące byłoby zgromadzenie rozmaitych jego tekstów nie tylko na temat teatru i poezji, ale w ogóle na temat sztuki i ludzi sztuki, które wypowiadał i publikował na różnych etapach swojego życia jako Karol Wojtyła, a potem jako papież.

Ks. Henryk Nadrowski